

Zmiana prawa o eutanazji niekorzystna dla niepełnosprawnych?

28 stycznia 2021

Organizacje broniące praw ciemnoskórych, Indian i niepełnosprawnych obawiają się, że proponowane zmiany w prawie o wspomaganym samobójstwie będą niekorzystne dla osób najbardziej potrzebujących.

Sarah Jama z Disability Justice Network of Ontario mówi, że Kanada ma długą historię stanowienia prawa, w świetle którego osoby niepełnosprawne nie mają prawa istnieć.

Obecne przepisy dotyczące wspomaganego samobójstwa stwierdzają, że śmierć z przyczyn naturalnych danej osoby musi być bliska i nieunikniona. W 2019 roku sąd najwyższy Quebecu stwierdził, że taki zapis łamie prawa osób niepełnosprawnych. Ottawa musi więc do końca lutego swoje prawo poprawić tak, by wyeliminować frazę o bliskości śmierci. Po zatwierdzeniu zmian osoby niepełnosprawne lub cierpiące z powodu chronicznego bólu będą mogły kwalifikować się do wspomaganego samobójstwa. Nowa ustawa jest teraz w senacie.

Jama mówi, że jest rozczarowana brakiem zaangażowania przedstawicieli ciemnoskórych i ludności rdzennej w dyskusje odbywające się w parlamencie. Jej organizacja poprosiła o udzielenie głosu w senacie. Jama uważa, że Kanada najpierw musi wprowadzić odpowiednie środki pomocowe dla marginalizowanych grup, a potem dopiero oferować im eutanazję. Jeśli chce dawać ludziom możliwość wybierania samobójstwa, to powinna też umożliwiać wybranie życia.

Minister sprawiedliwości David Lametti uważa, że tu chodzi o podejmowanie samodzielnych decyzji, z poszanowaniem życia i poszanowaniem śmierci. Dodaje, że w konsultacjach

poprzedzających sformułowanie nowych przepisów wypowiedziały się tysiące Kanadyjczyków. "Większość Kanady popiera te przepisy, tak samo większość środowiska medycznego. Potwierdziliśmy, że zapisy są zgodne z Kartą".

River Holland-Valade, zajmująca się zdrowiem psychicznym wśród ludności rdzennej, mówi, że w środowisku, które doświadcza nierównego traktowania, wolność wyboru nie jest taka oczywista. Wymienia takie czynniki jak ubóstwo wśród dzieci, samobójstwa, krótsza od średniej oczekiwana długość życia, słabe zdrowie czy bezrobocie. Holland-Valade do sześciu lat cierpi na chroniczny ból i fibromialgię. Mówi, że gdyby taka ustawa była uchwalona wcześniej, sama mogłaby rozważyć wspomagane samobójstwo. Dodaje, że bez leków i dostępu do terapii, z późną diagnozą, było jej bardzo ciężko.

Okazuje się, że dla lekarzy nowe przepisy też nie są idealne. Dr Ed Wiess, lekarz rodzinny, który uczestniczył we wspomaganych samobójstwach ponad 100 osób, mówi, że w sytuacji, gdy procedura jest dostępna dla osób z konkretnymi diagnozami i mamy warunek o niechybnej śmierci, sprawa jest prostsza moralnie. W przypadku chronicznego bólu nie jest to tak jednoznaczne. Jeśli ktoś nie jest bliski śmierci, to nasuwa się pytanie, czy zna wszystkie dostępne opcje i czy podejmuje decyzję świadomie. Weiss uważa, że procedurę powinni przeprowadzać odpowiednio przeszkoleni specjaliści, którzy mogliby zapewnić, że decyzja pacjenta będzie w pełni świadoma.

Autorstwo: Katarzyna Nowosielska

Źródło: Goniec.net